



Synteza Konsultacji Synodu o synodalności



Dla Kościoła synodalnego
komunia | uczestnictwo | misja

SYNOD O SYNODALNOŚCI: RAPORT ARCHIDIECEZJI CHICAGO Czerwiec 2022

Wprowadzenie

Katolicy (i inni) w Archidiecezji Chicago (AoC) mieli szeroki zakres możliwości przekazania swoich komentarzy i refleksji w ramach procesu synodalnego. Możliwości te obejmowały propozycje różnych ciał konsultacyjnych AoC, np.: Archidiecezjalnej Rady Pastoralnej (APC), Archidiecezjalnej Komisji Kobiet (AWC), Rady Prezbiterialnej (PC), Consejo Hispano (CH), różnych agencji i departamentów AoC, takich jak Biura ds. Ekumenizmu i Kwestii Międzyreligijnych (Office of Ecumenical and Interfaith Affairs), Domu Kolbego (Kolbe House) oraz instytucji edukacyjnych i ich kapelanii, wspólnot zakonnych. Ponadto, odbyły się również indywidualne spotkania i procesy parafialne, spotkania z liderami ekumenicznymi, a także wpłynęły indywidualne zgłoszenia na stronie synodu AoC. Innymi słowy, katolicy i inne osoby w AoC posiadały duży i szeroki wachlarz możliwości przekazania swoich komentarzy.

W celu pomocy w refleksji, dyskusji oraz przekazaniu komentarzy udostępniono *poradniki synodalne*. Zostały one skomponowane w zgodzie z materiałami nadesłanymi z Rzymu oraz z Episkopatu Amerykańskiego w Waszyngtonie (USCCB). Nieduże poradniki koncentrowały się na trzech tematach zaproponowanych przez Ojca Świętego Franciszka: komunii, uczestnictwie i misji.

Niniejszy raport jest próbą syntezy wyników refleksji otrzymanych przez AoC i proponuje krytyczną analizę tych wyników opatrzoną komentarzem. Ponieważ celem procesu nie były badania socjologiczne, a raczej stworzenie narzędzia dla przekazania opisowych odpowiedzi, stąd nie są tu dostępne ściśle ilościowe wyniki. Poniżej przedstawiamy naszą interpretację nadesłanych różnorodnych narracji i odpowiedzi opisowych.

Zapewniamy tych, którzy przesłali swoje głosy, że wszystkie komentarze zostały przeczytane i odnotowane oraz, każdy na swój odmienny sposób, włączony do końcowego raportu, który zostanie wysłany do USCCB. Należy również zauważyć, że stosowne informacje powinny zostać wykorzystane w AoC, zwłaszcza w miarę postępu procesu Odnów mój Kościół (Renew My Church – RMC).

Kontekst

Bardzo ważnym elementem z perspektywy przebiegu konsultacji synodalnych jest liczba ich rzeczywistych uczestników. Ze względu na różnorodność form korzystania z *Podręcznika* oraz wielość form konsultacyjnych, niemożliwe jest podanie dokładnej liczby ich uczestników. Według naszych najlepszych szacunków w procesie konsultacyjnym, bezpośrednio lub pośrednio, wzięło udział około 40 000 respondentów. Liczba ta stanowi około 2% populacji katolików w AoC.

Kim byli respondenci należący do tej wąskiej liczby katolików? Raz jeszcze pragniemy podkreślić, że nasza odpowiedź na to pytanie opiera się na ogólnej analizie wypowiedzi, a nie na badaniu wyników narzędzi określających dokładną liczbę uczestników. Pamiętając o tym, można powiedzieć, że respondenci to:

- znacznie częściej kobiety niż mężczyźni
- raczej osoby starsze niż młodsze
- w większości biali i osoby pochodzenia anglosaskiego

Ponadto można również stwierdzić, że:

- uzyskane odpowiedzi nie są reprezentatywne dla ponad 40% latynoskiej populacji AoC
- zabrakło również proporcjonalnej reprezentacji społeczności polskiej, afroamerykańskiej i azjatyckiej
- w większości odpowiadali zrażeni lub źle usposobieni, choć zaangażowani katolicy (niezadowoleni z Kościoła, ale jednak z nim związani)
- przeważająca liczba osób skupiła się na swoim bezpośrednim, parafialnym doświadczeniu Kościoła z perspektywy osób, które miały problemy z „Kościołem instytucjonalnym”
- wypowiadały się osoby, których głos w pewnym stopniu został ukształtowany przez pandemię, dotyczy to np. oceny i refleksji na temat uczestnictwa w Eucharystii w kościele
- mniejszością wśród wypowiadających się byli entuzjastyczni katolicy, którzy mają pozytywne nastawienie na przyszłość, a którzy reprezentowani byli głównie przez Latynosów i niektóre siostry zakonne
- wypowiadali się liderzy ekumeniczni innych wspólnot chrześcijańskich.

Papież Franciszek pragnął, aby proces synodalny był konsultowany ze wszystkimi wiernymi na całym świecie. Istotnymi elementami tego procesu miały być: modlitwa, refleksja, słuchanie, dialog i rozeznawanie, wszystko to miało pozwolić na wyłonienie się drogi natchnionej przez Ducha Świętego. W rzeczywistości jednak, proces, który miał miejsce w AoC, niestety był bardziej podobny do wypełnienia ankiety lub sondażu, którego wynikiem było wyrażenie opinii. W tym kontekście wielu respondentów wydaje się mówić raczej **do** Kościoła (jak do obiektu poza sobą) niż **z** Kościoła (jako podmioty i aktywni członkowie Kościoła). W niektórych przypadkach jednak zastosowano się do procesu, tak jak rozumiał go papież. Dotyczyło to zwłaszcza wspólnoty latynoskiej, niektórych wspólnot życia konsekrowanego, spotkań z liderami ekumenicznymi i grupami osób osadzonych.

W świetle tych kwestii nie jest niespodzianką, że odpowiedzi w ramach konsultacji synodalnych były silnie ukierunkowane na zmiany strukturalne i instytucjonalne, jak np.: święcenie kobiet, święcenie żonatych mężczyzn, zmiany w nauczaniu Kościoła na temat homoseksualizmu i seksualności w ogóle. Wyrażały one również obawy odnośnie do liturgii, począwszy od sporej liczby próśb o zwiększenie inkluzyjności, aż po kilka osób pragnących uzyskania pozwolenia na bardziej swobodne korzystanie z Mszału z 1962 r. oraz wyrażały pragnienie energicznego, ponownego utwierdzenia katolickiej ortodoksji, zwłaszcza w kwestiach pro-life. W taki sposób respondenci opisywali Kościół, który chcieliby zobaczyć w przyszłości. Pewne jest, że w niektórych przypadkach podjęto zorganizowane wysiłki w celu lobbowania na rzecz niektórych kwestii. Respondenci zauważyli również, że ich stanowiska zostały w dużej mierze ukształtowane przez rozczarowania, np. w obliczu wykluczenia, w związku ze skandalami seksualnych nadużyć niektórych osób duchownych, z nieumiejętnym zarządzaniem rekonfiguracjami inicjatywy Odnów mój Kościół (RMC) oraz w kontekście lekceważenia ich wrażliwości liturgicznej.

Wartości

Odpowiedzi ukazały szereg wartości, jakimi kierują się respondenci. Odzwierciedlają one stanowiska zróżnicowanego spektrum ideologicznego: niektóre liberalne, niektóre bardziej tradycyjne, a wiele z nich jest osadzonych w głównym nurcie. Pośród tych wartości znalazły się:

- duch inkluzyjności i gościnności
- wierność, stąd też pragnienie odzyskania przeszłej tradycji i ortodoksji
- innowacyjność i umiejętność dostosowania się do współczesnej wrażliwości (głównie północnoamerykańskiej, średniej, białej klasy), dlatego potrzeba refleksji nad otaczającym nas światem i kulturą
- troska o młode pokolenia (bez wskazania konkretnego kierunku)
- uczestnictwo w sakramentach, dlatego potrzeba odnowienia znaczenia Eucharystii w życiu Kościoła (zrozumienie i praktyka), jednak proponowane kierunki są inaczej rozumiane przez zwolenników „prawicy” – użycie języka łacińskiego i adoracja oraz „lewicy” – większe ożywienie, integracja i kreatywność w liturgii
- docieranie do ubogich i zmarginalizowanych.

Kierunki

Myśląc o przyszłości Kościoła, respondenci zaproponowali kilka kierunków bazując głównie na swoich doświadczeniach.

1. Kościół powinien przyjmować, włączać i akceptować wszystkich, zwłaszcza tych, którzy w jakikolwiek sposób zostali zmarginalizowani przez sam Kościół. Należą do nich:
 - środowisko osób niesłyszących
 - środowisko LGBTQ+ (kierunek podążania wydaje się dwuznaczny zarówno, jeśli chodzi o akceptowanie, jak i odrzucanie ich przez Kościół)
 - osoby z niepełnosprawnością intelektualną i fizyczną

- osadzeni
- rozwiedzeni i żonaci
- samotni
- kobiety (które czują się marginalizowane)
- osoby starsze
- chorzy i nieopuszczający domów
- opuszczeni przez społeczeństwo, bezdomni, żyjący w ubóstwie i niekorzystający w równym stopniu z innymi z dóbr i możliwości społecznych, zwłaszcza z edukacji i zatrudnienia.

Nie jest natomiast jednoznaczny charakter pożądanego „przyjęcia i akceptacji”. Czy chodzi w nim o ogólne poparcie, czy też pociąga on za sobą aprobatę, poparcie, a może nawet zmianę doktryny, np. w przypadku homoseksualizmu i sakramentu małżeństwa? A może w centrum uwagi znajdują się osoby, a nie ich kondycja? W ramach komentarza można postawić kolejne pytanie: Czy radykalnie inkluzywna wizja Jezusa w Ewangelii (wszyscy są zaproszeni) współgra z Jego wezwaniem do ekskluzywnego i obejmującego wszystkie aspekty życia oddania się Mu?

2. Kościół powinien wspierać kulturę uczestnictwa. Choć uczestnictwo z pewnością rozumiane jest jako możliwość pełnienia różnych posług podczas sprawowania sakramentów w parafii, takich jak np.: lektorat, posługę nadzwyczajnego ministra Eucharystii, jak również zaangażowanie w edukację religijną lub zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości społecznej oraz posługę pastoralną, jednak rozumiane jest również jako staranne przygotowywanie homilii i liturgii, które inspirują wiernych. Uczestnictwo musi być drogą dwukierunkową, w której ludzie nie tylko będą uczestniczyć w życiu Kościoła, ale doświadczać, że Kościół uczestniczy w ich życiu. Kobiety zwróciły szczególną uwagę na potrzebę przeprowadzenia szkoleń w zakresie wrażliwości dla księży i tych, którzy głoszą kazania, aby unikać używania raniącego języka lub omawiania tematów bez szacunku dla kobiet.
3. Ponad wszelkimi granicami ideologicznymi i ponad wszelkimi różnicami osobistymi, w świetle odpowiedzi katolików pozostaje centralne znaczenie Eucharystii w życiu Kościoła. Respondenci potwierdzają również potrzebę odnowienia roli Eucharystii, jednak postrzegają to na różny sposób. Wielu pragnie Eucharystii, która jest bardziej egalitarna i lepiej reprezentuje 50% członków Kościoła, którymi są kobiety. Niektórzy mówią o znaczeniu Eucharystii jako punkcie odniesienia dla prawdziwej komunii zachodzącej w parafii, aby Kościół był świadomy priorytetu budowania relacji wewnątrz wspólnoty parafialnej i wspólnej relacji wszystkich w Duchu Świętym. Prawdziwa komunia może mieć miejsce tylko wtedy, gdy istnieje współpraca i aktywne słuchanie sercem, dzięki któremu potrafimy usłyszeć radości i smutki przeżywane przez lud Boży. Wreszcie, kilka innych osób oczekiwało bardziej liberalnego korzystania z Mszału Rzymskiego z 1962 roku oraz kładło duży nacisk na nabożeństwa eucharystyczne. Wszyscy wydają się pragnąć – na różne sposoby – większego skupienia na Eucharystii, głębszego jej zrozumienia. To sugeruje zbiorową gotowość do podjęcia formacji liturgiczno-sakramentalnej.

4. Inna wspólna troska czy nadzieja wiąże się z życiem rodzinnym. Respondenci na różne sposoby pragną przekazywania „wiary pokoleniowej”. Innymi słowy, chcą być w stanie przekazać swoją wiarę następnemu pokoleniu. Sposób, w jaki patrzą na wiarę i ich doświadczenie Kościoła może się znacznie różnić, ale w jakiś sposób wszyscy chcą, aby młodzi ludzie wchodzili w przyszłość z tą wiarą. Zdają sobie sprawę, że życie bez wiary (i bez wspólnego doświadczenia jej w Kościele) jest życiem o wiele gorszym. Wszyscy również pragną dla swoich dzieci tego, co najlepsze.
5. Szczególne doświadczenie inicjatywy Odnów mój Kościół (RMC) w AoC kształtowało odpowiedzi na pytania dotyczące synodu i synodalności. W wypowiedziach pojawiły się dwa bardzo różne nurty. Wielu respondentów wyrażało radość ze sposobu, w jaki wspólnoty potrafiły połączyć się i stworzyć nową placówkę. Nie był to dla nich łatwy proces, ale dostrzegali dobro, które wynikało z ich wysiłków i poświęceń. Inni respondenci poczuli się boleśnie dotknięci inicjatywą Odnów mój Kościół (RMC). Szukają kierunku, który wprowadziłby ich na drogę uzdrowienia. Proces RMC wyraźnie pokazał w jaki sposób wierni mogą lub powinni podążać razem drogą, ale nie zawsze to robią. Dotyczy to podstawowych wymiarów komunii, uczestnictwa i misji. Dzieło RMC jest dalekie od ukończenia i może wiele skorzystać ze swoistej synodalnej katechezy-formacji.
6. Wielu respondentów zauważyło potrzebę szerszego docierania do osób ubogich i marginalizowanych w społeczeństwie. Dla bardziej konserwatywnych respondentów oznaczało to wsparcie charytatywne dla ubogich. Zdaniem innych, pomoc ta powinna dotyczyć podstawowych kwestii społecznych, które marginalizują ludzi, takich jak na przykład: rasizm, formy systemowej nierówności, nieuznawanie wartości pracy ludzkiej, robotników oraz niechęć do akceptacji i przyjmowania imigrantów i uchodźców. Kościół powinien dać wyraźniejsze i bardziej przejrzyste świadectwo swojej troski i opieki nad ubogimi. W tym kontekście, co ciekawe, nie dostrzeżono widocznych dotychczasowych osiągnięć Kościoła w zakresie kształcenia młodzieży, zapewnienia opieki zdrowotnej, zwłaszcza dla ubogich, oraz świadczenia usług socjalnych dla potrzebujących.
7. Szerokie grono respondentów, posiadających bardzo różne doświadczenia i reprezentujących różne stanowiska, zgodnie i jednoznacznie stwierdziło, że Kościół musi nadal zajmować się skandalami związanymi z seksualnymi nadużyciami niektórych duchownych wobec nieletnich i związanym z tym problemem, jakim jest niewłaściwe zarządzanie instytucjonalne. Chociaż kryzys dotyczący nadużyć seksualnych nie jest obecnie tak bardzo widoczny w nagłówkach gazet, to jest on wyraźnie obecny w umysłach i sercach katolików. Cierpienie po kryzysie jest wciąż żywe. Podążając ku przyszłości, Kościół musi podjąć zdwojone wysiłki uzdrawiania i zapobiegania. Priorytetem dla Kościoła musi być uzdrowienie tych, którzy doświadczyli nadużyć. Uzdrowienie to obejmuje nie tylko tych, którzy zostali bezpośrednio wykorzystani, ale także cały Kościół, który tak bardzo ucierpiał. Ludzie szukają również zapewnienia, że Kościół robi wszystko, co możliwe, aby zapobiec nadużyciom seksualnym w przyszłości.

Deficyty

Jak wskazano na wstępie niniejszego raportu, ważne jest nie tylko przekazanie wyników procesu konsultacyjnego synodu, ale także dokonanie pewnej analizy i przedstawienie komentarza. W tym świetle niniejszy rozdział opisuje pewne braki w odpowiedziach osób, które nie do końca zrozumiały proces synodalny. Innymi słowy, należy wspomnieć o tym, co **nie** pojawiło się w odpowiedziach, a być może **powinno** być zauważone przez respondentów, gdyby w odpowiedni sposób zrozumieli synodalność. W dalszej części oraz w części podsumowującej zostaną przedstawione pewne znaki nadziei zawarte w wypowiedziach tych, którzy zrozumieli synodalność, a które pomogą nam w podążaniu w przyszłość.

Pierwszym zaskakującym i niepokojącym deficytem jest ogólny brak odniesienia – z małymi wyjątkami – do Jezusa Chrystusa, jako centrum wiary i życia Kościoła, który jest przecież Jego Mistycznym Ciałem. Wydaje się, że koncentracja na strukturach i troska o instytucję przyćmiło samo centrum wiary. W tym kontekście bardzo mało mówiło się o działaniu Ducha Świętego, który jest spoiwem jedności w Kościele.

Drugi deficyt to kwestia związku wiary i Kościoła ze współczesną kulturą. Kościół żyje w kulturze. W wizji Pawła VI (*Evangelii nuntiandi*) Kościół jest powołany do ewangelizowania kultury. Spotkanie Kościoła i kultury oraz jej ewangelizacja częściowo oznacza, że Kościół wnosi do kultury profetyczną krytykę i stawia jej wyzwania. Biorąc pod uwagę pełne spektrum respondentów, tych od prawej do lewej strony (by użyć tego bardzo ogólnego sposobu myślenia), bez względu na to, do której grupy należą, respondenci w większości wydają się przekonani do współczesnej kultury. Kiedy mowa o tych z prawej strony, można wyczuć u nich upolitycznioną wiarę. Jeśli mowa o tych z lewej strony, można dostrzec wiarę, która łatwo dostosowuje się do kultury. W żadnym z tych przypadków wiara i Kościół nie wydawały się odstawać od prądów kulturowych i przyjmować postawę prorocką w ramach swoich działań ewangelizacyjnych.

Sposób formułowania odpowiedzi ujawnił trzeci deficyt. Odpowiedzi respondentów bardzo rzadko posiłkowały się językiem biblijnym lub go odzwierciedlały. Słowo Boże stanowi normę wiary. Co więcej, istotnym wymiarem odnowy Soboru Watykańskiego II było przywrócenie centralnego miejsca Słowu Bożemu w życiu Kościoła.

Brak języka biblijnego i odniesień biblijnych jest istotnie znaczącym deficytem. Powtórzmy, dotyczy to całego spektrum respondentów. Deficyt biblijny powinien być kwestią poddaną pod uwagę i zintegrowaną z procesem odnowy Kościoła.

Respondenci rzadko wyrażali wdzięczność za wiarę, którą otrzymali, za wspólnotę kościelną, która tę wiarę pielęgnowała, czy za posługę na rzecz ich wiary. Wydawali się o wiele bardziej przekonani o tym, że szklanka jest do połowy pusta. Ten czwarty deficyt wdzięczności jest znaczący. Kościół jest ludem wiary posiadającym swoją historię. Dzisiejsza wspólnota zależy od dziedzictwa wiary przekazanego przez poprzednie pokolenia. Znajomość kształtowania się naszej wiary jest mostem prowadzącym do przyszłość. Brak wdzięczności jest niepokojącym deficytem.

W dużej mierze, ale nie całkowicie, w odpowiedziach brakowało poczucia zrozumienia misji Kościoła (i wierzących) w świecie i dla świata. W najlepszym wypadku odpowiedzi zawierały błąd wizję Kościoła zaangażowanego w podtrzymywanie standardów sprawiedliwości, Kościoła wprowadzającego pokój, działającego na rzecz pojednania i budowania mostów, będącego dobrym zarządcą Bożego stworzenia oraz znakiem i narzędziem Bożego miłosierdzia. Jest to oczywiście znaczący deficyt dla synodu, który w przyszłości będzie kładł nacisk na komunie, uczestnictwo i misję.

Ziarna nadziei

Fakt dostrzeżenia deficytów w odpowiedziach z konsultacji synodalnych mógłby z łatwością wprowadzić nas w stan zniechęcenia. Jest jednak druga strona, zdecydowanie bardziej obiecująca.

Cztery grupy, wspólnoty religijne i liderzy ekumeniczni oraz Latynosi, więźniowie i ci, których papież Franciszek mógłby określić jako „będący na obrzeżach”, są pewnymi ziarnami nadziei. Razem grupy te wydają się rozumieć kierunki i mieć nadzieje związane z synodem na temat synodalności, jak również wydają się widzieć drogę naprzód dla Kościoła. Dwie grupy znajdujące się na obrzeżach lub krawędzi naszego Kościoła lokalnego, to Consejo Hispano (Latynoska Rada AoC reprezentująca katolików latynoskich) oraz Kolbe House (reprezentuje osoby uwięzione). Siostry zakonne i liderzy ekumeniczni reprezentują różnorodne zgromadzenia.

Proces rozeznawania nie polega na liczeniu osób, które zajmują określone stanowisko. W rozeznawaniu ostatecznie nie chodzi o sumowanie odpowiedzi, ich wartość raczej zależy na rezonowaniu poruszeń Ducha Świętego. W tym świetle jasne wydaje się, że te cztery grupy przekazały właściwe spostrzeżenia dotyczące tego, gdzie Pan może prowadzić Kościół dzisiaj i w przyszłości.

Siostry zakonne realistycznie oceniają wyzwanie, jakim jest dialog: „Obawiamy się obrażania innych, obawiamy się przemocy i podziałów. Dążymy do okazywania innym szacunku, ale też nie chcemy zaniechać uczciwości i szczerości w naszej różnorodności – jest to coś, w czym synodalność, jak nam się wydaje, może pomóc”. Siostry twierdzą również, że: „Kiedy angażujemy się w dialog wtedy, staje się jasne, że Duch Boży żyje w nas i wzywa nas do działania... (i że) Duch nadal rządzi i będzie nas wiernie prowadził”.

Liderzy ekumeniczni, choć nie są naiwni i znają wyzwania z jakimi boryka się głoszenie Ewangelii w epoce sekularnej, pomimo to wezwali do odnowy uzdrawiającej posługi Jezusa, która może się dokonać przez ufność w moc kerygmatu i dynamizm Słowa Bożego. Twierdzą, że dzięki temu możemy dotykać serc ludzi wszystkich czasów, ale także powinniśmy skupić się na wspólnotach chrześcijańskich, które mówiąc słowami papieża Franciszka, są „szpitalami polowymi” niosącymi uzdrowienie zranionemu światu.

Uzupełniając tę myśl z innej perspektywy, Consejo Hispano twierdzi, że należy zacząć od wzbudzania świadomości, iż „to my jesteśmy Kościołem” i należy regularnie tę świadomość pogłębiać. Innymi słowy, respondenci z tej grupy widzą siebie jako podmiot i protagonistów w tym procesie. Kościół nie jest przedmiotem, który oglądają i komentują z zewnątrz. Kościół jest częścią ich życia. Dzięki takiemu ujęciu Kościoła, widać, że Consejo rozumie centralne znaczenie rodziny i więzi międzypokoleniowych dla życia wiary i misji w świecie.

Jednocześnie respondenci uczciwie oceniają przeszkody i niepowodzenia w przeżywaniu swojego życia we wspólnocie oraz ich odchylenia od ideałów Ewangelii. Rozumieją, że są wezwani do ciągłego nawracania serc. Uznają również, że muszą stale podtrzymywać świadomość wielkiej obietnicy Królestwa Bożego i pewność, że Duch Święty działa w nich także teraz. Wreszcie, Consejo myśląc o przyszłości Kościoła widzi, że niektóre rzeczy muszą zostać zmodernizowane lub zaktualizowane. Kształt tej modernizacji nie jest do końca przez nich określony, ale oznacza pozostawienie za sobą przestarzałych form, które nie służą już Ewangelii. Ważne jest, aby być otwartym na działanie Ducha Świętego i być zjednoczonym ze sobą, gdy dokonywane są ważne rozeznawania.

Jest to krótkie podsumowanie konsultacji Consejo Hispano. Choć krótkie, pokazuje jednak, że wspólnota ta rozumie wezwanie do wspólnego podążania drogą *synhodos* lub po hiszpańsku – *en camino*. Szersza wspólnota kościelna może naprawdę skorzystać z tego latynoskiego doświadczenia.

Odpowiedzi, które napłynęły z Domu Kolbego (Kolbe House), pochodzą od więźniów. Niektórzy z nich oczekują na proces sądowy, inni odsiadują wyroki. Wszyscy oni zmagają się z trudnymi okolicznościami, które pogłębiają się z powodu rozłąki z bliskimi i znużenia codzienną powtarzalnością tych samych czynności, rutyną życia. W tym kontekście ich odpowiedzi na pytania synodalne są tym bardziej uderzające.

Respondenci Domu Kolbego zgodnie stwierdzają, że to z wiary płynie moc podtrzymująca ich życie. Wraz z tą pokrzepiającą mocą wzrasta w nich świadomość osobistego i zbiorowego wezwania do nawrócenia serc. Bez względu na to, czy w przeszłości popełnili błędy i upadli, czy też zostali poddani niesprawiedliwej karze, wiedzą, że muszą się zmienić. Wspólnota wiary zaprasza ich do tego nawrócenia. Respondenci ci wyrażają również silną potrzebę znalezienia wzajemnego wsparcia. W murach więzienia lub zakładu karnego istnieje rodzaj wspólnoty kościelnej. Potrzebują oni wsparcia wspólnoty, aby trwać i rozwijać się w wierze.

Podkreślają także wielką wartość, jaką ma dla nich obecność Kościoła, bez względu na to jaką przybiera ona formę. Oprócz struktur i konkretnych działań Kościoła, sama jego obecność staje się dla nich źródłem siły, pocieszenia i nadziei. Wreszcie, okoliczności ich życia sprawiają, że uczestnictwo w sakramentach jest trudne i nie tak częste, jak by tego pragnęli. To pokazuje im wagę i znaczenie sakramentów, a zwłaszcza Eucharystii.

Podobnie jak Consejo Hispano oraz niektóre siostry zakonne, wydaje się, że respondenci z Kolbe House zrozumieli autentyczną synodalność, polegającą na byciu razem w drodze, nawet w takich okolicznościach życia, w jakich oni się znaleźli. Wiara i wspólnota daje nadzieję i podporę na tym trudnym etapie ich życiowej drogi.

Kończąc, możemy powiedzieć, że pierwotne przeczucia papieża Franciszka dotyczące synodalności zostały zweryfikowane. Być może przyszłość Kościoła będzie potrzebowała zmian strukturalnych i instytucjonalnych, jednak to nie z nimi przede wszystkim należy wiązać swoje nadzieje. Istotniejsza jest tu otwartość Kościoła wobec natchnień Ducha Świętego, który prowadzi lud Boży ku przyszłości. Wierni muszą znaleźć sposoby, aby być coraz bardziej otwarci i gotowi do zaangażowania się w szczerzy dialog, aby rozeznawać natchnienia Ducha Świętego w sobie nawzajem i wspólnie mieć odwagę do podejmowania działań i niesienia światu misji Pana. Będzie to wymagało solidnej formacji chrześcijańskiej,

dzięki której wierni Kościoła będą pamiętali, że chrześcijanie muszą nie tylko iść razem, ale także trwać razem w wierze.

Arcybiskup Chicago dzięki swoim osobistym kontaktom z indywidualnymi osobami oraz z grupami osób, a także po przeczytaniu wyników konsultacji synodalnych, był poruszony konsekwentnym wezwaniem liderów Kościoła do stworzenia przestrzeni i możliwości dla szczerego dialogu Ludu Bożego. Jeśli Kościół ma być naprawdę synodalny, zauważyli respondenci, musi być szczególnie uważny na tych, których głos był dotąd niesłyszany lub został uciszony. W tym względzie arcybiskup usłyszał głos kobiet, zaangażowanych w konsultacje synodalne, wzywający hierarchów, by rozmawiali **z** nimi, zanim będą mówić **o nich**. To samo dotyczy członków społeczności LGBTQ, a także osób w „nieregularnych” związkach małżeńskich. Ich nacisk w tym względzie nie zawsze dotyczył zmian w nauczaniu i praktyce Kościoła, a raczej kwestii okazywania szacunku dla ich doświadczeń, ponieważ starają się żyć w zgodzie z Ewangelią, a jednocześnie stoją przed wyjątkowymi wyzwaniem. To będzie wymagało wstrzymania się od wszelkich uprzednich osądów na temat rzeczywistości ich życia, szczególnie tych opartych na wyobrażeniach o ich aktywności seksualnej - mówią. Uważają, że to brak szacunku, gdy na ich życie patrzy się z tak wąskiej perspektywy. Mówiąc wprost, ci, którzy czują, że ich głos nie został uwzględniony, nalegają, by przywódcy Kościoła nie tylko **wysłuchali**, ale **usłyszeli** tego, co mają do powiedzenia, aby naprawdę poznać ich jako współuczniów, którzy podobnie jak sami biskupi każdego dnia starają się brać swój krzyż i naśladować Jezusa.